

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/103012,Polsko-francuskie-porozumienie-kredytowe-z-1936-r.html>



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Edward Rydz-Śmigły (szósty z lewej) i prezydent Francji Albert Lebrun (piąty z lewej) w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Francji Yvona Delbosa (pierwszy z lewej), premiera Francji Leona Bluma (drugi z lewej), generała Charlesa d'Arbonneau (trzeci z lewej), ambasadora Francji w Polsce Leona Noela (czwarty z lewej), generała Wacława Stachewicza (drugi z prawej) oraz dostojników francuskich w ogrodzie zamku Rambouillet, wrzesień 1936 r. (fot. NAC)

ARTYKUŁ

Polsko-francuskie porozumienie kredytowe z 1936 r.

Autor: ANETA NISIOBĘCKA 31.08.2023

6 września 1936 r., w trakcie wizyty we Francji generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, w podparyskim zamku Rambouillet parafowano porozumienie kredytowe. Armia polska miała otrzymać od sojusznika potężny zastrzyk finansowy, który, jak liczone w Warszawie, będzie podstawą programu modernizacji i rozbudowy sił zbrojnych.

Nowa sytuacja międzynarodowa, jaka krystalizowała się po podpisaniu polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 r. i zawarciu brytyjsko-niemieckiego układu morskiego w 1935 r., pogarszające się stosunki Francji z Włochami oraz rozpoczęta wojna domowa w Hiszpanii zmusiły administrację Quai d'Orsay do korekty jej kierunku polityki zagranicznej. Jej wynikiem było podpisanie we wrześniu 1936 r. polsko-francuskiej umowy w Rambouillet, na mocy której Polska miała otrzymać 2,6 mld franków pożyczki na dobrojenie swojej armii.

Józef Beck zapewniał, że w przypadku wybuchu konfliktu francusko-niemieckiego Polska wywiąże się ze swych zobowiązań wobec francuskiego sojusznika. To stwierdzenie zaskoczyło francuskiego ambasadora, bowiem od połowy lat dwudziestych Francja dążyła do rozluźnienia sojuszu z Polską.

W lutym 1936 r. rozpoczęto francusko-polskie negocjacje na temat udzielenia Polsce pomocy kredytowej na dobrojenie armii. Jednak w marcu 1936 r. zakłóciła je dokonana przez Niemcy remilitaryzacja Nadrenii. Reakcja Francji i Wielkiej Brytanii w formie protestów dyplomatycznych okazała się niepowodzeniem. Józef Beck podczas spotkania z ambasadorem Francji zapewniał, że w przypadku wybuchu konfliktu francusko-niemieckiego Polska wywiąże się ze swych zobowiązań wobec francuskiego sojusznika. To stwierdzenie zaskoczyło francuskiego ambasadora, bowiem od połowy lat dwudziestych Francja dążyła do rozluźnienia sojuszu z Polską.

Pod koniec maja szef polskiego Sztabu Głównego gen. Wacław Stachewicz poinformował francuskiego attaché gen. Charles'a d'Arbonneau o przygotowaniach do sporządzenia planu konkretnych już zakupów i prosił o zarekomendowanie odpowiednich producentów uzbrojenia oraz przekazanie ich danych adresowych. Jednak szef polskiego Sztabu Głównego nie zamierzał dokonywać wyborów jedynie na podstawie wskazań partnera i zwrócił się o zgodę do Paryża na wysłanie nad Sekwanę na trzy miesiące misji wojskowej oraz umożliwienie jej członkom przedyskutowania francuskich propozycji, a następnie zapoznania się z odpowiednim sprzętem zarówno u producentów, jak i w użytkujących go jednostkach wojskowych. Misja zjawiała się we Francji w połowie lipca 1936 r. Niemniej strona polska nadal była zaniepokojona brakiem

politycznej zgody Francji na udzielenie pożyczki, pomimo czynionych przez nią znaków sugerujących zacieśnienie współpracy z Polską, o czym miała świadczyć w połowie sierpnia 1936 r. wizyta w Warszawie gen. Maurice'a Gamelina.



Marszałek Edward Rydz-Śmigły

(fot. z zasobu IPN)

* * *

W trakcie wizyty we Francji generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, 6 września 1936 r. w podparyskim zamku Rambouillet parafowano porozumienie kredytowe z francuskim aliantem. Jednakże przyznanie wojskowej pomocy ze strony Francji warunkowane było od zbliżenia polsko-czechosłowackiego.

Armia polska miała otrzymać od sojusznika potężny zastrzyk finansowy, który, jak liczone w Warszawie, stanie się podstawą programu modernizacji i rozbudowy sił zbrojnych. Zgodnie z zapisami umowy Francja oddawała do dyspozycji rządu polskiego 2 mld franków.

Armia polska miała otrzymać od sojusznika potężny zastrzyk finansowy, który, jak liczone w Warszawie, stanie się podstawą programu modernizacji i rozbudowy sił zbrojnych. Zgodnie z zapisami umowy Francja oddawała do dyspozycji rządu polskiego 2 mld fr., które miały zostać przekazane w ciągu 4 następnych lat w ratach po 500 mln fr. Z powyższej kwoty 800 mln fr. stanowiło transzę towarową przeznaczoną na dokonanie we Francji zakupów materiału wojennego, 1 mld 200 mln fr. przewidywano wykorzystać: na prace o charakterze wojskowym wykonywane w Polsce przez firmy francuskie (200 mln fr.), jako podstawę emisji obligacji Towarzystwa Kolejowego Francusko-Polskiego SA (700 mln fr.) oraz jako podstawę emisji obligacji rządu polskiego (300 mln fr.).

Jednakże trudności w realizacji pożyczki (poza kredytem gotówkowym w wysokości 810 mln fr. zrealizowanym zgodnie z umową), zwłaszcza kredytu materiałowego (w wysokości 1 mld fr.) i budowlanego (250 mln fr.), następnie piętrzenie trudności w jej wypełnieniu przez Francuzów, tłumaczących się pierwszeństwem dla zamówień rządu francuskiego, Rumunii i Szwajcarii, dowodziły faktycznej niechęci sojusznika znaną Sekwany wobec podjętych zobowiązań. Z tego też powodu układ w Rambouillet nie tylko nie zapoczątkował poważniejszej współpracy wojskowej i politycznej, lecz stanowił jej zmierzch, gdyż armia polska była postrzegana przez elity francuskie jako aliant o coraz mniejszym znaczeniu na arenie międzynarodowej.



Wizyta Maurice'a Gamelina w Polsce. Szef Sztabu Generalnego Francji gen. Maurice Gamelin w towarzystwie m.in. gen. Wacława Stachiewicza (na lewo od gen. Gamelina) podczas zwiedzania Sukiennic, sierpień 1936 r. (fot.

NAC)

* * *

Jak to słusznie zauważył Wojciech Mazur, w gąszczu politycznych podchodów zniknęła najistotniejsza kwestia w obliczu narastającego zagrożenia ze strony Niemiec hitlerowskich, na którą zwrócił uwagę szef polskiego Sztabu Głównego gen. Wacław Stachiewicz w rozmowie z francuskim attaché, latem 1936 r.:

„na wojenne przygotowania pozostały nam może dwa lata”.

Niewiele się pomylił... 1 września 1939 r. Niemcy zaatakowały terytorium Rzeczypospolitej, kolejny nalot witała:

„milcząca nieobecność kupionych zaledwie kilka miesięcy wcześniej ciężkich francuskich dział”.



**Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Edward Rydz-Śmigły (szósty z
lewej) i prezydent Francji Albert**

Lebrun (piąty z lewej) w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Francji Yvona Delbosa (pierwszy z lewej), premiera Francji Leona Bluma (drugi z lewej), generała Charlesa d'Arbonneau (trzeci z lewej), ambasadora Francji w Polsce Leona Noela (czwarty z lewej), generała Wacława Stachewicza (drugi z prawej) oraz dostojników francuskich w ogrodzie zamku Rambouillet, wrzesień 1936 r. (fot. NAC)

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ